ZIN OŁBIN

ZIN OŁBIN
ZIN OŁBIN
ZIN OŁBIN
ZIN OŁBIN
ZIN OŁBIN
ZIN OŁBIN
ZIN OŁBIN
ZIN OŁBIN
ZIN OŁBIN
ZIN OŁBIN

ZIN OŁBIN to artystyczny magazyn osiedlowy. Zebrane w nim prace zostały przygotowane przez artystki i artystów mieszkających na Ołbinie. Zależało nam na zgromadzeniu wizualnych komentarzy dotyczących naszego najbliższego otoczenia, które będzie charakteryzować różnorodność perspektyw, postaw i technik. Teksty, fotografie, ilustracje czy cyfrowe kolaże pokazują lokalne obserwacje sąsiadek-artystek i sąsiadów-artystów.

ZIN OŁBIN powstał dzięki kolektywnemu zaangażowaniu. Kilkanaście osób – na co dzień profesjonalnie realizujących swoje projekty artystyczne, zawodowo zajmujących się sztuką bądź projektowaniem graficznym – podzieliło się swoimi twórczymi realizacjami związanymi z Ołbinem. Są to prace nowe, powstałe z myślą o tym magazynie, wcześniej niepublikowane. Prezentujemy więc premierowo zestaw spojrzeń na fragment miasta znany przez codzienne bycie w nim.

ZIN OŁBIN

Koncepcja i koordynacja: Magdalena Kreis

Projekt graficzny i skład: Marcin Rosiński, Jerzy Wypych

ZIN OŁBIN powstał w ramach Ołbińskiego Centrum Aktywności Lokalnej prowadzonego przez Stowarzyszenie Żółty Parasol.

Projekt został dofinansowany przez Gminę Wrocław - www.wroclaw.pl

Wrocław / Ołbin 2018
zoltyparasol.org

Wersja cyfrowa: issuu.com/zinolbin

Ołbińskie Centrum Aktywności Lokalnej · STOWARZYSZENIE ŻÓŁTY PARASOL · OŁBIN

ZIN

ZIN OŁBIN jest wydawnictwem okazjonalnym – będzie pojawiać się nieregularnie, w zależności od warunków finansowych i czasowych. Niezmiennie jednak będzie publikacją bezpłatną dla odbiorców, dystrybuowaną w wersji papierowej i cyfrowej.

W swoim założeniu magazyn ma się rozwijać o nowe nazwiska – jeśli więc mieszkasz lub pracujesz twórczo na Ołbinie i chcesz współtworzyć kolejne numery – daj nam znać: zinolbin@gmail.com.

4 / Bartosz i Marta Konieczni: *Podwórze* (fragment serii), fotografia analogowa
bartoszkonieczny.net

5 / Grzegorz Teszbir: *Gra w butelkę*, ilustracja
teszbir.com

6 / Paweł Rychert: *bez tytułu*, kolaż cyfrowy
ig: pawelrychert2

7 / Paweł Puzio: *Pomiędzy*, kolaż cyfrowy
pawelpuzio.com

8 / Zuzanna Dyrda: *Mieszkam przy Elizy Orzeszkowej 31 / Ich lebe in der Reuterstraße 31*, typograficzne działanie konceptualne, zuzannadyrda.weebly.com

9 / Jerzy Wypych: *Uważaj co mówisz*, kolaż fotograficzny
ig: your3k / fb: wypych.jerzy

10 – 11 / Marek Rybicki: *Parking*, *Wygląda na nienormalnego*, ilustracje
fb: galerianaprzeciwko

12 – 13 / ERS (Ewa Rebeka Służyńska): *Obn 4.0*, seria kolaży (fragment)
ig: ewarebeka / fb: ersillustrator

14 – 15 / Joanna Kobyłt (tekst) + Aleksandra Nowysz (zdjęcia): *Lepsze jutro* (cykl fotografii)
ig: aleksandranowysz

16 / Dominika Kulczyńska: *Czy Ołbin stanie się marką?*, nadruk na tkaninie, fotografia
dominikakulczynska.pl

17 / Anna Łukaszewska: *TYPOwy OŁBIN*, kolaż
ig: pigeonvsherring

18 – 19 / Maciej Kodzis + Mateusz Kaufhold: *Ziele(nie) Zachodniego Ołbina*, technika mieszana
maciejkodzis.com, ig: rudy_kafel

20 / Marcin Rosiński: *Elbing*, grafika
be.net/marcin_rosinski

21 / Karina Marusińska: *bez tytułu*, fotografia
marusinska.pl

22 / Jerzy Wypych: *Bieżnik*, grafika
ig: your3k / fb: wypych.jerzy

23 / **Kasia Kowalska:** *Ołbiński stajl*, ilustracja
ig: halo_kowalska

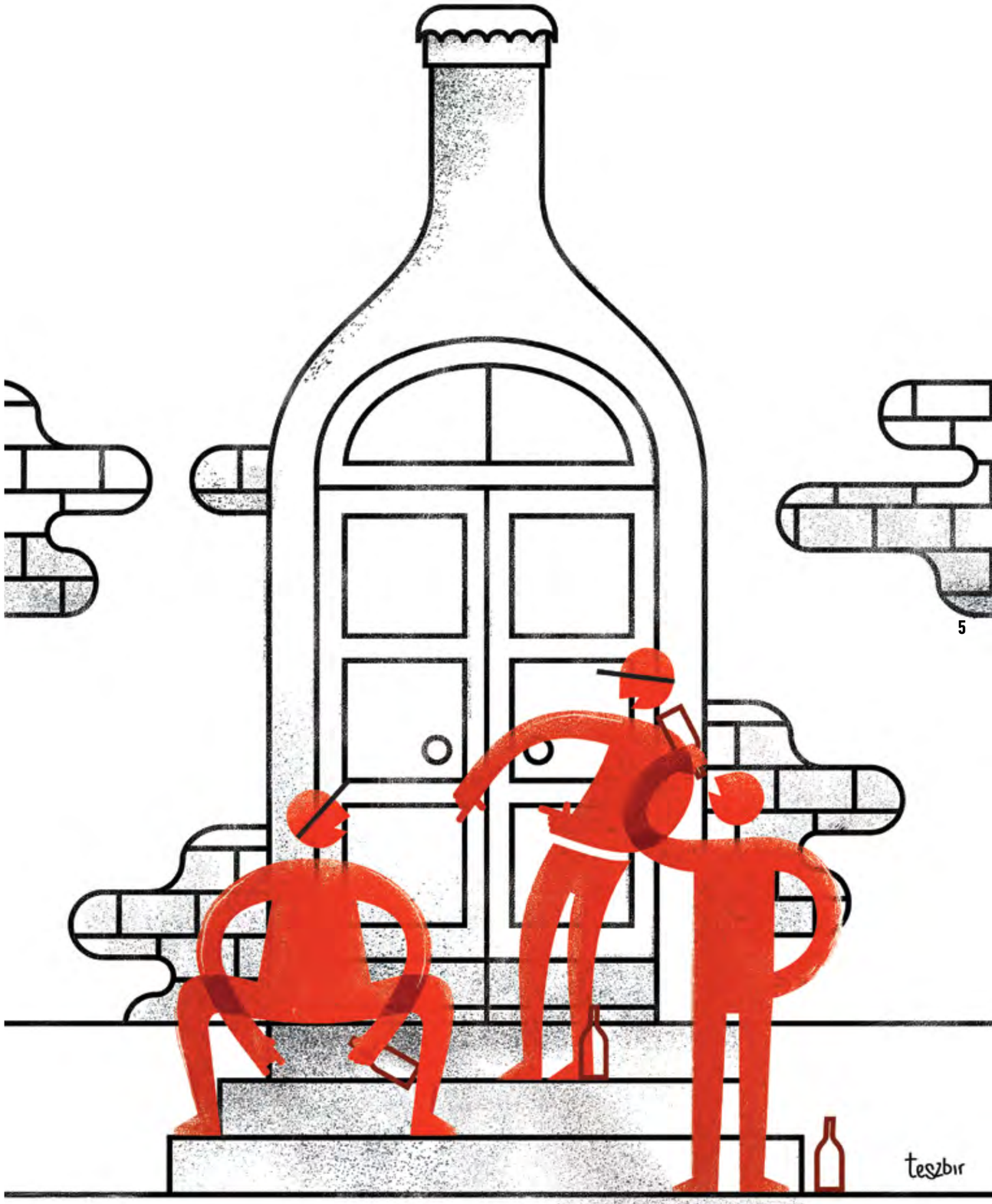
teszbir

ŚPIEWAĆ dLA
DZIELNICOWEGO
MARKA.K

Reifinger Hermann

Samieste Hermann

Scholz Helmut

Schönball Alfred

Stermßte Max

Driwal Karl

Reich Anna

Reich Arthur

Speil Richard

Stephainsky Albert

Zhran Emil

Mieszkam przy Elizy Orzeszkowej 31 / Ich lebe in der Reuterstraße 31

WYGLĄDA NA RACZEJ NIENORMALNEGO

JAKBY CAŁKOWICIE NIE Z TEGO OSIEDLA BYŁ

rambo pomóż policji

LEPSZE JUTRO

Przechodzę przez *Lepsze jutro* i inne ołbińskie ogródki działkowe prawie codziennie. Tutaj jestem gościem, trochę nieproszonym, ciekawskim podglądaczem zza płotu, przechodniem, który przemierza nierówną drogę między połaciami zieleni z punktu A do punktu B. Staję na palcach, wystawiam głowę zza metalowych ogrodzeń i patrzę z zazdrością na wypielęgnowane grządki, wybielone pieńki owocowych drzew, niespieszny czas i spokój tonący w zieleni. Czasem myślę, że chciałabym być po drugiej stronie. Pamiętam z dzieciństwa stan wręcz odwrotny - gdy jestem gospodarzem, u siebie. Stan bycia "na działce" to coś pomiędzy mieszkaniem na kempingu, a pracą w polu. Latem paraduje się w kusym ubraniu, ręce myje się w zimnej wodzie z kranu, je kanapki z papierka i owoce z wiklinowego kosza. Ciepła herbata jest tylko z termosu. Pielenie, podlewanie, zrywanie, wspinanie się po drabinie cała ta performatyka, przypomina jogiczne asany. Przyjemne z pożytecznym. Pamiętam szacunek jakim darzyli się sąsiedzi: Pan Kazik zawsze służył swoją wiedzą, Pani Lucyna przynosiła nam piwonie, a my odwdzięczaliśmy się wiaderkiem czereśni, Pan Andrzej pożyczał od nas kilka nadmiarowych metrów gumowego węża. Pogawędkę o udanym urlopie ucinał z nami Pan Waldek, zachwalał swoją opaleniznę po pobycie nad Morzem Czarnym, podczas gdy my byliśmy tylko nad zimnym Bałtykiem. Chyba mam szczęście, że pamiętam całe to imaginarium zwyczajów i charakterystyczną wizualność przełomu lat 80. i 90. Być może Ci, którzy urodzili się już 10 lat później nie wiedzą czym jest miejska kultura działkowania. I być może za chwilę zniknie ona z miast i miasteczek wraz z ostatnimi ogródkami działkowymi, albo przetrwa w zmienionej już formie.

Zdjęcia Aleksandry Nowysz, a także inne prace artystów można zobaczyć na wystawie "Lepsze Jutro" odbywającej się w terminie 25.05-7.07.2017 w galerii Studio BWA Wrocław (ul. Ruska 46a/301).

Idąc wzdłuż parkanu zastanawiam się jaka będzie przyszłość *Lepszego jutra*, bo prawie z każdej strony już zaglądają tu wrogo deweloperskie budynki. Grożą strzeżonymi osiedlami, zamkniętymi placami zabaw, kostką bauma, żabkami i freshami. Myślę o tym codziennie, tak samo jak codziennie przemierzam tę trasę. Myślę też o historycznym znaczeniu tych terenów i ich wadze dla ludności robotniczej w przedwojennym Breslau zamieszkującej dawny Elbling. W chudych latach dzięki ogródkom działkowym gromadzili w swoich spiżarniach przetwory - zapasy na srogie zimy. Żywność z działki wzbogacała dietę dzieci chodzącej do nieodległej Pestalozzi Schule w świeże warzywa i owoce. W czasie wojny ogródki działkowe mogły służyć za kryjówkę, podczas oblężenia były pewnie szabrowane. Potem pojawili się repatrianci ze Wschodu. Tutaj mogli znów poczuć swoje zamiłowanie do gospodarzenia, a skrawek ziemi stał się namiastką tego, co utracili. W latach 60. i 70. powstał nowy typ działkowca, nowoczesny. W altanie miał kominek, po ogródku chodził w stroju kąpielowym, a radia słuchał z odbiornika na baterie. Potem przyjdą zmiany w prawodawstwie i znikną Zakładowe Ogródki Działkowe, a pojawią się Rodzinne. Czasem próby staje się rok 2012, kiedy to działkowcy z całej polski ruszą pod Sejm. Spacer po osi czasu i szybka synteza dziejów w myślach uświadamiają, że to kawał historii. Pozornie mało ważnej, ale to właśnie codzienność ustanawia rzeczy poważne.

O *Lepszym jutrze* swoją pracę zrobiła Aleksandra Nowysz - architektka i fotografka, a prywatnie moja sąsiadka. Też obserwuje ogródki codziennie, tylko przez swoje okno kuchenne. Na zdjęciach z cyklu, *Lepsze jutro* wygląda jak z baśniowej ilustracji. Oszronione drzewa, malownicze altany oplecione latoroślą, nieregularna zabudowa szklarni, plamy jesiennych liści i kwiatów, cykl zmiany pór roku.
Bohaterką tej serii nie jest Pani Lucyna ani Pan Waldek, a jest nią przestrzeń. Oniryczna stylistyka zdjęć podkreśla jej odrębność, wernakularną architekturę i autentyzm, który puryści określiliby pewnie jako nieestetyczny. Projekt Aleksandry ukazuje miejską enklawę poza porządkiem maksymalizacji zysku, ostatni oddech przed bezdusznym betonem i metrami kwadratowymi liczonymi w tysiącach czającymi się za rogiem. Zdjęcia odwołują się do utopijnych idei z XIX wieku, miast-ogrodów. I choć nie widać tu Pana Kazika i moich dziecięcych wspomnień, to przemawia do mnie ta historia, bo mówi o wartości dodanej, o czymś, co jest ważne poza sentymentalnymi pamiątkami. O przestrzeni, która może stać się dobrem wspólnym.

Joanna Kobyłt

*czy Olbin stanie się marką?

Postulujemy o więcej zieleni na podwórkach zachodniego Ołbina! Czy naprawdę nie da się w taki sposób zorganizować przestrzeni, żeby pozbyć się wyjeżdżonych samochodowymi kołami klepisk i zastąpić ich trawnikami, drzewami, kwietnikami? Czy nie przytłacza Was ciągle zwiększająca się ilość na siłę powciskanych w nasze podwórka aut? Ile z nich stoi miesiącami nieużywanych, utrudniając parkowanie innym mieszkańcom?

Powyższa mapa pokazuje proporcje powierzchni zajmowanej przez samochody, klepiska oraz nieużytki (słupek czerwony) do powierzchni zielonych (zielony słupek), na podwórkach zachodniego Ołbina. Mapa opracowana przy pomocy Open Street Maps, Google Maps oraz narzędzia geojson.io.

Pomysł i projekt graficzny:
Maciej Kodzis & Mateusz Kaufhold

Elbing am Oder

Otbiński
stajl
bo trza się dostosować